

Sygn. akt I ACa 130/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Kurpierz
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SA Joanna Naczyńska (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. D.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezydentowi Miasta (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 30 października 2014 r., sygn. akt I C 87/12

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle, że zasądzoną nim kwotę 80.000 złotych podwyższa do 94.000 (dziewięćdziesiąt cztery tysiące) złotych, a odsetki od dnia 21 lutego 2012 r. zasądza od kwoty 70.000 złotych – w miejsce kwoty 56.000 złotych;
- 2) oddala apelację powoda w pozostałej części;
- 3) oddala apelację pozwanego;
- 4) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;
- 5) odstępuje od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 130/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 30 października 2014r., Sąd Okręgowy w Katowicach, zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta (...) na rzecz powoda J. D. 56.000zł z ustawowymi odsetkami od 21 lutego 2012r. z tytułu zadośćuczynienia i 24.000zł z ustawowymi odsetkami od 30 października 2014r. z tytułu odszkodowania. W pozostałym zakresie oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej 2.586,56zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach z zasądzonych na rzecz powoda roszczenia 1.638zł z tytułu kosztów sądowych, od uiszczenia których powód był zwolniony.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, iż powód jest ofiarą katastrofy budowlanej, polegającej na zawaleniu się hali wystawienniczej nr (...) Międzynarodowych Targów (...) w K., do której doszło 28 stycznia 2006r. Na odbywających się w tej hali targach (...), powód miał stoisko o długości ok. 10 m i szerokości - 3 m, na którym wystawił ok. 600 książek o tematyce przyrodniczej, w tym o gołębiach pocztowych. W skład jego kolekcji wchodziły m.in. albumy w twardej oprawie, jak również książki o tematyce przyrodniczej w miękkich oprawach. Znaczna część książek była nowa, ale miał w ofercie również książki stare, kilkudziesięcioletnie, o charakterze antykwarycznym. Część z wystawionych pozycji książkowych była własnością powoda, a część została pobrana z wydawnictw, z zobowiązaniem do rozliczenia po zakończeniu targów. Łączna waga przywiezionego towaru przekraczała jedną tonę. W chwili zawalenia się dachu powód przebywał przy swoim stanowisku. Usłyszał huk, następnie zobaczył jak sufit hali zaczyna pękać i spadać na podłogę. Wskoczył na stół, a następnie, prawdopodobnie w wyniku uderzenia w tył głowy, utracił chwilowo świadomość. Z hali został wyprowadzony przez J. K., który również miał swoje stoisko na targach. Powód zachowywał się nienaturalnie, biegł po śniegu, utrudniony był z nim kontakt. Czuł, że boli go tył głowy. Odmówił jednak wejścia do karetki, twierdząc, że dookoła znajduje się bardzo wiele osób w ciężkim stanie, a jemu fizycznie nic się nie stało. Następnie udał się do hotelu. Dwa dni po katastrofie, gdy w depozycie rzeczy znalezionych nie udało się odzyskać żadnego przedmiotu, powrót powrócił do swojego miejsca zamieszkania. W czasie sprzątanego miejsca katastrofy pracownicy firmy sprzątajacej natrafili na stoisko powoda. Około 70% książek było zupełnie zniszczonych, pozostałe 30% znajdowało się w kartonowych pudełkach i nie zostały one zniszczone podczas katastrofy. Ze względu jednak na nieprawidłowe składowanie i brak zawiadomienia właściciela towaru, również te książki uległy zniszczeniu, przede wszystkim ze względu na warunki atmosferyczne panujące w miejscu, w którym były przechowywane. J. D. nie odzyskał żadnego przedmiotu znajdującego się na jego stanowisku. Utracił również utarg pieniężny z targu, gdyż pieniądze w chwili katastrofy znajdowały się w osobnym pojemniku przy stoisku.

Sąd Okręgowy ustalił, iż po tym zdarzeniu zdrowie powoda uległo pogorszeniu. Bolała go głowa, miał wymioty oraz dreszcze. Miał kłopoty z zasypianiem. Utracił równowagę psychiczną, zachowywał się w sposób nieskoordynowany. Wchodził i wychodził z mieszkania, nie chciał jeść. Kontakt z nim był znacznie utrudniony. Po trzech miesiącach podjął leczenie w (...), gdzie zalecono leki i podjęcie stałego leczenia. Jego stan uległ jednak tylko nieznacznej poprawie. Zachowania powoda powodowały konflikty między nim a jego konkubiną A. M. i córką K. D.. Nie potrafiły one funkcjonować z powodem we wspólnym gospodarstwie domowym, ponieważ nie umiał on spać w nocy, ciągle je budził i nie reagował na próby podjęcia jakiegokolwiek rozmowy. Powód został zmuszony do wyprowadzenia się z mieszkania i jego kontakt z rodziną uległ zerwaniu. Przebywał u swoich znajomych, zamieszkiwał również w mieszkaniu swojej żony, z którą przed wypadkiem nie utrzymywał stałych kontaktów. Powód nie jest w stanie podjąć żadnego zatrudnienia, utrzymuje się z zasiłków wypłacanych przez MOPS oraz z pieniędzy pożyczonych od rodziny. Zbiera puszkę i butelki, aby uzyskać dodatkowe pieniądze. Rozliczył się z wydawnictwami, u których pobrał książki w celu ich sprzedaży na wystawie, pożyczając pieniądze od rodziny i znajomych. Pozwolono mu rozliczyć się po cenach netto i nie obciążono odsetkami. Powód nie zachował dokumentacji związanej z dokonanymi rozliczeniami. W wyniku przeżytej katastrofy u powoda wystąpiła ostra reakcja na stres, charakteryzująca się niepokojem, dominującym lękiem, paniką, tendencjami ucieczkowymi oraz nieracjonalnym zachowaniem. Stan ten przerodził się następnie w silny zespół stresu pourazowego, który powoduje znaczną dysfunkcję w zakresie samodzielności powoda oraz jego psychospołecznego funkcjonowania. Stan ten pogorszony jest dodatkowo ze względu na obciążenie psychiczne spowodowane utratą kontaktu z rodziną oraz gwałtowne i zupełne pogorszenie się sytuacji materialnej. Rozwinięcie się zespołu stresu pourazowego było wywołane również brakiem wsparcia i pomocy specjalistycznej w okresie bezpośrednio po katastrofie budowlanej hali (...) w K.. Powód od maja 2006r. leczy się w (...). Przyjmuje znaczną

ilość leków, w tym leki uspokajające i przeciwdepresyjne. Jest osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym, a niepełnosprawność ta występuje od 2006r. (orzeczenie o niepełnosprawności zostało wydane na okres do 31 marca 2017r.). Powód jest zarejestrowany jako osoba bezrobotna, bez prawa do zasiłku. Od maja 2006r. do stycznia 2012r. wydał 6.485,62 zł na zakupów leków, w dużej mierze były to środki na dolegliwości takie jak grypa, przeziębienie. Powód nie otrzymał żadnego świadczenia pieniężnego, ani tytułem odszkodowania, ani tytułem zadośćuczynienia.

Poza sporem pozostawało, iż hala nr (...), w której odbywały się targi znajdowała się na nieruchomości położonej w C. przy ul. (...), której właścicielem jest Skarb Państwa. 22 kwietnia 1995r. właściciel zawarł umowę dzierżawy tej nieruchomości z Międzynarodowymi Targami (...), sp. z o.o. w K. (dalej (...)). W dacie zawarcia umowy nieruchomość zabudowana była budynkami i trwałymi urządzeniami opisanymi w załączniku do kontraktu. Hala nr (...) wówczas jeszcze nie istniała. W § (...) umowy strony postanowiły, że dzierżawca może na terenach oddanych mu w dzierżawę realizować inwestycje związane ze statutowymi zadaniami (...), w szczególności – wznosić pawilony handlowe i wystawowe, urządzenia reklamowe oraz obiekty małej architektury i infrastruktury związanej z funkcjonowaniem targów. W razie rozwiązania umowy poprzez jej wypowiedzenie przez wydzierżawiającego wszelkie wydatki i nakłady wykraczające poza zakres nakładów niezbędnych do zachowania przedmiotu dzierżawy w stanie nie pogorszonym (§(...) umowy) miały podlegać rozliczeniu w drodze odrębnego porozumienia. W (...) kontrakcie strony przewidziały, iż umowa może wygasnąć w związku z wniesieniem przedmiotu dzierżawy przez Skarb Państwa w formie aportu do spółki (...). W takim przypadku wartość tego aportu miała być pomniejszona o wartość nakładów poczynionych przez dzierżawcę, o których mowa wyżej. Natomiast w razie wypowiedzenia umowy przez dzierżawcę, wszelkie wydatki i nakłady miały obciążać (...) (§ (...)). Umowa, zawarta pierwotnie na okres 10 lat, uległa przedłużeniu do roku 2015. (...) wybudowała halę nr (...) na działce nr (...), po objęciu nieruchomości w dzierżawę. Z opisu technicznego projektu przedstawionego Urzędowi Miejskiemu w C. w maju 1999r. wynika, iż hala ta miała być obiektem jednokondygnacyjnym, częściowo podpiwniczonym o powierzchni 11.612m⁽²⁾, o wysokości 10,5m, a w części świetlikowej 14,5m. Powierzchnia podpiwniczenia miała wynieść 3.162 m⁽²⁾. Główna konstrukcja nośna miała być wykonana ze stali konstrukcyjnej St3S i 18G2A, obudowa hali EXPO z warstwowej blachy i wełny, a fundamenty i przyziemia - z żelbetu monolitycznego i prefabrykowanego B25. W styczniu 2002r. w hali tej miała miejsce awaria polegająca na nadmiernym ugięciu się dźwigarów konstrukcji dachowej. Bezpośrednią przyczyną było przeciążenie konstrukcji dachu przez zalegający na nim śnieg. W wyniku podjętych działań śnieg został ściągnięty z pokrywy dachowej, a następnie projektant konstrukcji stalowej firma (...) przystąpiła do dokonania oceny stanu dachu po dokonaniu bieżącego zabezpieczenia. Obiekt został następnie naprawiony, zgodnie z przyjętymi założeniami w październiku 2002r.

Sąd Okręgowy ustalił, iż zarząd pozwanej spółki (...) miał świadomość, że o dach należy dbać, szczególnie po awarii w styczniu 2002r. Przed katastrofą, w styczniu 2006r. były prowadzone prace odśnieżające na dachu hali, które wykonywali zarówno pracownicy pozwanej spółki (...), jak i firmy zewnętrzne. Zakres prac został oznaczony przez inżyniera budowlanego S. N., który został wezwany do oceny stanu dachu hali przez dyrektora (...) A. H.. Zostało zlecone usunięcie śniegu najpierw z dolnej powierzchni dachu, a potem z nadbudówki. Stan śniegu zalegającego na dachu budynku był tak wysoki, że kolejne opady mogły grozić uszkodzeniem konstrukcji dachu, poza tym zalegający śnieg absorbuje wodę z otoczenia i zwiększa swoją masę. Dach nie został należycie odśnieżony. Według ustnej opinii biegłych sądowych M. G. oraz K. R., kierujących zespołami biegłych z katedry (...) Metalowych Politechniki (...) oraz z Instytutu Budownictwa Politechniki (...), bezpośrednimi przyczynami katastrofy budowlanej, która miała miejsce 28 stycznia 2006r. była niedostateczna nośność konstrukcji stalowej według projektu wykonawczego obciążonego licznymi błędami. Utrata nośności konstrukcji spowodowana była przede wszystkim przez:

- błędy projektowe (m.in. niewłaściwe i niezgodne z normą rozwiązania konstrukcyjne, błędna prognoza obciążenia śniegiem dachu przyjęta w obliczeniach statystycznych),
- błędy wykonawcze (niestaranny montaż konstrukcji podpór ramowych ukształtowanych z czterech gałęzi podatnych na rozerwanie oraz wadliwa konstrukcja oparcia struktury prętowej niższej części dachu podatna na efekt zawiasowy, czyli składania się całych połączeń pod obciążeniem poziomym).

Biegli wskazali, że zostały popełnione błędy przy projektowaniu dachu, polegające na podmianie dachu ze spadkiem i rurami spustowymi dużej średnicy na dach płaski oraz na zamianie systemu rur wielkośrednicowych na liczne rurki o małej średnicy. Skutkowało to niedrożnością systemu odprowadzania wody z dachu w warunkach zimowych. Przeprowadzona przed katastrofą akcja odśnieżania dachu została wykonana jedynie częściowo. Wadliwa konstrukcja podpory nie przenosiła w sposób prawidłowy sił poziomych powstałych w wyniku tarcia, co zwiększyło rozmiar katastrofy w sytuacji pęknięcia powłoki dachowej. Dodatkowo dolne połacie dachu były jednostronnie oparte na ścianach zewnętrznych, a druga strona została luźno oparta na konstrukcji nośnej wyższej części dachu, co stanowiło poważną wadę konstrukcyjną hali. Mimo wystąpienia awarii w 2002r., mającej charakter katastrofy budowlanej o ograniczonym zasięgu, nie został powiadomiony Inspektor Nadzoru Budowlanego. Awaria ta została mu zgłoszona dopiero po upływie ponad roku, gdy wady zostały już naprawione przez spółkę (...). W dniu 28 stycznia 2006r. eksploatacja hali była niedopuszczalna, a obiekt powinien być wtedy zamknięty ze względu na ilość zalegającego na dachu śniegu, co w połączeniu z wadliwą konstrukcją budynku, groziło zawaleniem się dachu. Zostało również wskazane, że do budowy obiektu została użyta stal o małej wytrzymałości, jak również główne słupy pionowe, podtrzymujące konstrukcję dachu, zaprojektowane zostały bez głowic, co stoi w sprzeczności z zasadami sztuki budowlanej. Nieprawidłowa była również konstrukcja dźwigarów głównych, co zwiększało obciążenie przypadające na słupy pionowe. Również opinie wydane: na zlecenie Prokuratury Okręgowej w Katowicach do sprawy o sygn. 5 Ds. 8/06/S przez Politechnikę (...) Wydział (...) oraz przez Instytut Budownictwa Politechniki (...) wskazywały na niekorzystny układ konstrukcyjny całego budynku, błędną prognozę obciążenia śniegiem dachu hali przyjętą w obliczeniach statycznych projektu wykonawczego, błędną konstrukcję stalowych podpór ramowych podatnych na rozerwanie, wadliwą konstrukcję oparcia stalowego dachu na pasach dźwigarów nośnych. Tożsame stanowisko zostało wyrażone w Sprawozdaniu z działalności komisji powołanej przez Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w sprawie ustalenia przyczyn i okoliczności katastrofy budowlanej z 28 stycznia 2006r. Konstrukcja hali była więcej niż wadliwa, a ponadto w trakcie budowy dokonano niekorzystnych zmian w projekcie budowlanym. Miały też miejsce nieprawidłowości wykonawcze, polegające na niewłaściwie wykonanych spoinach i niektórych połączeniach śrubowych. W projekcie wykonawczym zmieniono koncepcję konstrukcyjną dachu, zastępując konstrukcję strukturalną układem kratownic prostopadłych, co było złym rozwiązaniem, ponieważ uszkodzenie jednego elementu pasów dolnych, dźwigarów kratowych nośnych, prowadziło do katastrofy budowlanej. Słupy konstrukcji nośnej charakteryzowały się bardzo niekorzystnymi rozwiązaniami. Każdy słup składał się z 4 rur stężonych jedynie poziomymi przewiązkami rurowymi, natomiast zakończone były niezależnie, małymi głowicami, na których wspierały się poszczególne dźwigary. Każda gałąź takiego słupa była więc obciążona w sposób zróżnicowany. Taka konstrukcja słupa przyczyniła się do natychmiastowego zawalenia się hali w momencie utraty statyczności przez dźwigary główne. Podpory były źle ukształtowane, podatne na rozerwanie przy działaniu sił poziomych. Oparcia dolnych połaci dachu także były wadliwe. Były za małe, zbyt wątłe, nieproporcjonalne do masy konstrukcji. Kardynalnym błędem było też stabilizowanie płatwi kratowych wyłącznie przy pomocy blachy trapezowej pokrycia dachu. Projekt wykonawczy opierał się na zaleceniach projektu budowlanego opartego na archaicznej normie obciążenia śniegiem, która nie odpowiadała wymaganiom obiektów nowej generacji. Nowe budownictwo było lekkie, z pokryciami dachu o wiele lżejszymi niż poprzednio. Normy jednak nie zmieniono. Na skutek błędów konstrukcyjnych płaskich połaci dachu hali wystawienniczej nr (...), konstrukcja ugięła się nadmiernie, uniemożliwiając odwodnienie dachu. Nocą śnieg i woda zamarzały i na dachu tworzyła się warstwa lodu. Krytycznego dnia - 28 stycznia 2006r. na dachu hali zalegała pokrywa śnieżno - lodowa średnio o wadze 125 kg/m². Tymczasem w projekcie przyjęto założenie 56 kg/m². Ponadto, autor projektu wykonawczego zrezygnował z przyjętego w projekcie budowlanym spadku połaci dachowej, który miał wynosić 3%. Spadki na zewnątrz, które miały być ukształtowane w izolacji termicznej zastąpiono powierzchnią płaską, natomiast zewnętrzne rynny zamieniono na system odwodnienia działający pod ciśnieniem, przy czym wpusty w tym systemie ulokowano w centralnych częściach dachu. Średnice wpustów były niezbyt duże, co powodowało zapychanie ich liśćmi, a także lodem. To przyczyniło się do rozmiaru obciążenia dachu śniegiem i lodem. Twórca projektu wykonawczego nie miał uprawnień. Warunki górnicze terenu nie miały wpływu na powstanie katastrofy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o opinie biegłych i instytucji, dokumenty i zeznania świadków i powoda. Poza ustaleniami przyczyn katastrofy, pozostała część stanu faktycznego została oparta przede wszystkim w oparciu o dowody z zeznań. Zeznania świadków zawnioskowanych przez powoda, osób dla niego najbliższych jak również osób, które brały bezpośredni udział w wydarzeniach ze stycznia 2006r. zostały uznane za wiarygodne w całości. Świadkowie spólnie opisali przebieg katastrofy, jak i dalsze losy powoda, w tym jego zachowanie i wpływ katastrofy na jego życie, pomimo tego, że przesłuchiwane osoby pozostają w zupełnie odmiennych relacjach z powodem, co wpływa pozytywnie na ocenę wiarygodności poszczególnych twierdzeń. Ilość książek posiadanych przez powoda i rozmiar jego stoiska został potwierdzony nie tylko twierdzeniami samego powoda, lecz również poprzez zeznania kierowcy, który przywiózł go na targi, jak też zeznaniami osób zajmujących sąsiednie stoiskach na targach, jak wreszcie zeznaniami pracownika sprzątającego teren zniszczonej hali. Analogiczna sytuacja dotyczy zdrowia powoda i jego kondycji psychicznej. W bardzo zbliżony sposób opisują ją osoby najbliższe powodowi - jego konkubina A. M. i córka K. D., jak i osoby dalsze - J. K., który interesował się losem kolegi, o którym wiedział, że ucierpiał w wyniku katastrofy. Stan powoda potwierdzili wreszcie biegli w opinii psychologiczno – psychiatrycznej, opierając się m. in. na dokumentacji medycznej z (...) z lat 2006 – 2012, w której powód się leczył. Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów strony pozwanej skierowanych przeciwko opinii psychologiczno – psychiatrycznej. Należy bowiem wskazać, że biegli nie dysponowali pełnym materiałem dowodowym, co zostało wprost zaznaczone w treści opinii i z pewnością miało wpływ na jej końcowe wnioski. Ze względu na okoliczności zdarzenia nie ma jednak możliwości uzyskania dokładniejszej dokumentacji medycznej, gdyż dokumentacja taka nie istnieje. Powód stawiał się do poradni PZP dopiero w maju 2006r., wcześniej nie podejmował leczenia. Brak było zatem możliwości sporządzenia bardziej precyzyjnej opinii sądowej, a biegli wywiązali się z nałożonego na nich obowiązku, sporządzając opinii zgodnie z tezą dowodową i w oparciu o całość akt postępowania i badanie powoda.

Poddając powyższe ustalenia ocenie prawnej, Sąd Okręgowy stwierdził, iż podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 434 k.c. Pozwany Skarb Państwa – Prezydent Miasta C. twierdził i starał się wykazać, że to wyłącznie (...) spółka z o.o. w K. odpowiada za skutki katastrofy budowlanej pawilonu nr (...), ponieważ to ta spółka była dzierżawcą terenu i jako inwestor oraz właściciel pawilonu ponosiła odpowiedzialność za błędy w konstrukcji i utrzymaniu budynku. Zgodnie z art. 434 k.c. za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części odpowiedzialny jest samoistny posiadacz budowli, chyba że zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części nie wynikało ani z braku utrzymania budowli w należytych stanie, ani z wady w budowie. Istotnym jest, że przepis ten kreuje odpowiedzialność posiadacza budowli na zasadzie ryzyka, a więc niezależnie od kwestii czy można mu przypisać winę. Rozważeniu podlegało zatem przede wszystkim, kto w chwili katastrofy był samoistnym posiadaczem pawilonu wystawowego nr (...). Bezspornym było, że właścicielem nieruchomości, na której posadowiona była hala, jest Skarb Państwa – Prezydent Miasta (...). Nieruchomości gruntowe to części powierzchni ziemskiej stanowiące odrębny przedmiot własności. Jak stanowi art. 48 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, do części składowych gruntu należą w szczególności budynki i inne urządzenia trwale z gruntem związane. Zgodnie z art. 47 § 1 i 2 k.c. część składowa rzeczy nie może być odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych, a częścią składową rzeczy jest wszystko, co nie może być od niej odłączone bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości albo bez uszkodzenia lub istotnej zmiany przedmiotu odłączonego. Przepis art. 48 k.c. razem z art. 191 k.c. kreują zasadę superficies solo cedit. Zasada ta ma charakter normy iuris cogentis. Oznacza ona, że wszystko, co jest trwale związane z gruntem, staje się własnością właściciela nieruchomości gruntowej i dzieli los prawny gruntu. Pozwany Prezydent Miasta (...) wywodził w kontekście powyższego, że przedmiotowa hala nie była elementem składowym stanowiącej własność Skarbu Państwa nieruchomości, ponieważ miała nietrwały i tymczasowy charakter. Aby wyjaśnić zasadność tego twierdzenia Sąd Okręgowy poddał analizie konstrukcję, sposób posadowienia hali i jej przeznaczenie, wynikające z dokumentów zgromadzonych w sprawie oraz opinii biegłych. Istotnym w tej materii jest, iż hala była obiektem częściowo podpiwniczonym; powierzchnia podpiwniczenia wynosiła 3.162 m⁽²⁾. Główna konstrukcja nośna wykonana była ze stali konstrukcyjnej, obudowa hali EXPO z warstwowej blachy i wełny, a fundamenty i przyziemia - z żelbetu. Konstrukcja stalowa była zasadniczym elementem nośnym hali. Trzonem tej konstrukcji stalowej były m.in. 6 czterogłęziowych słupów połączonych ze sobą przewiązkami. Schematem statycznym słupów był utwardzony w żelbetonowym fundamencie wspornik. Na tych słupach wsparta była stalowa,

przestrzenna struktura dachowa. Dookoła trzonu konstrukcji stalowej znajdowała się część niższa obiektu, która przykryta była również strukturą przestrzenną, wspartą z jednej strony na rzeczonych słupach czterogąłęziowych, a z drugiej na stalowych belkach oczepowych, zlokalizowanych w osiach ścian zewnętrznych. Podporami belek oczepowych były dwugąłęziowe słupy stalowe. Stateczność ogólną obiektu zapewniać miał m.in. układ wspornikowy słupów, utwierdzonych w fundamentach. Fundamenty słupów głównych hali były osadzone na podstawach palowych żelbetowych monolitycznych posadowionych na 10 cm warstwie chudego betonu na poziomie 4,10 m. Pozostałe cztery fundamenty słupów głównych zaprojektowano jako stopowe żelbetowe monolityczne posadowione na 10 cm chudego betonu. Materiałami konstrukcyjnymi hali były: beton, stal zbrojeniowa, stal konstrukcyjna, rury stopów części piwnicznej. Art. 48 k.c. zalicza do części składowych gruntu tylko te budynki i inne urządzenia, które są trwale z gruntem związane. W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, iż przez trwałe związanie z gruntem rozumie się taką więź fizyczną, że odłączenie budynku lub innego urządzenia od gruntu nie może nastąpić (art. 47 §2 k.c.) bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości (gruntu) lub części odłączonej (np. budynku). Ponadto częścią składową gruntu jest tylko taki budynek (inne urządzenie), który nie został połączony z gruntem jedynie dla przemijającego użytku - art. 47 § 3 k.c. Trwałe związanie z gruntem odpowiada zarówno intensywnej więzi fizycznej, jak i trwałemu (nie przemijającemu) użytkowi.

Odnosząc się do okoliczności faktycznych sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że przedmiotowa hala w żadnym razie nie stanowiła obiektu o tymczasowym, przemijającym charakterze. Umowa dzierżawy nieruchomości podpisana przez pozwanych w 1999 r. zawarta została na 10 lat i miała ulegać dalszemu przedłużeniu na kolejne 10 lat automatycznie (§ (...)). Wzniesienie i eksploataowanie przedmiotowej hali nr (...) było głównym celem i sensem zawarcia i kontynuowania tego stosunku dzierżawy. Przewidzianym było, że jako nakład dokonany zgodnie z § (...) umowy, hala nr (...) miała zostać wniesiona do spółki (...) przez właściciela nieruchomości w formie aportu (§ (...)). Także w ustnej opinii biegli sędziwi jednoznacznie stwierdzili, że hala nie była obiektem tymczasowym. Z przedstawionych dokumentów nie wynikało, by obiekt miał być użytkowany czasowo lub przewidziany do przeniesienia w inne miejsce, bądź do rozbiórki. Obiekt nie mógł być zdemontowany i przeniesiony w inne miejsce bez uszkodzenia jego elementów. Pozwany Skarb Państwa przedstawiał argumenty, które miały świadczyć o tym, że mimo obowiązywania zasady superficies solo cedit nie można przypisać mu waloru samoistnego posiadacza przedmiotowej hali. Zmierzały one do wykazania, że działania spółki (...) świadczą o tym, że była ona posiadaczem samoistnym tej budowli. Wszystkie te argumenty należy ocenić jako niezasadne. Z umowy dzierżawy wynikał dla spółki (...) obowiązek zapłaty czynszu na rzecz Skarbu Państwa, a także zezwolenie na wzniesienie na dzierżawionym gruncie hal wystawienniczych. Skarb Państwa zastrzegł sobie prawo kontrolowania czy przedmiot dzierżawy wykorzystywany jest zgodnie z umową. Uznać zatem należy, że spółka (...) władała faktycznie halą, przy czym było to posiadanie zależne. Art. 337 k.c. stanowi, że posiadacz samoistny nie traci posiadania przez to, że oddaje rzecz w posiadanie zależne. Obie strony umowy miały świadomość, że nakład w postaci wzniesionej hali wystawienniczej stanowić będzie część składową nieruchomości. Świadczą o tym zapisy § (...) umowy, w których kontrahenci dokładnie określili, jak rozliczona zostanie wartość tych właśnie nakładów (wykraczających poza zakres nakładów koniecznych opisanych w §(...) umowy), w zależności od sposobu rozwiązania lub innego zakończenia umowy dzierżawy. Od chwili zawarcia umowy dla stron jasnym było, że wzniesione w przyszłości przez dzierżawcę „ inwestycje związane ze statutowymi zadaniami (...) będą objęte prawem własności Skarbu Państwa. Wynika to z faktu, że przewidziana została możliwość, iż Skarb Państwa wniesie przedmiot dzierżawy, jako aport do spółki (...), a wtedy wartość aportu zostanie pomniejszona o wartość nakładów w postaci pawilonów i obiektów wybudowanych na nieruchomości będącej przedmiotem aportu. Wobec powyższego Skarb Państwa, jako właściciel gruntu, jest również właścicielem wzniesionej na tym gruncie hali wystawienniczej, a tym samym samoistnym posiadaczem, natomiast (...) jest posiadaczem zależnym, gdyż włada halą, w zakresie wynikającym z umowy dzierżawy.

Sąd Okręgowy przyjął, iż Skarb Państwa, będąc posiadaczem samoistnym ponosi - na podstawie art. 434 k.c. - odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka, a nie zawinienia. Ponieważ budowane na państwowym gruncie obiekty miały powiększyć zakres własności Skarbu Państwa, właściciel nieruchomości powinien był objąć kontrolą także stan tych obiektów, mając świadomość swej odpowiedzialności za nie, wynikającej z art. 434 k.c. Samoistny posiadacz nie musi mieć faktycznego władztwa nad rzeczą, lecz jedynie potencjalną możliwość jego wykonywania. Taką

możliwość – w oparciu o §(...) umowy dzierżawy oraz ogólne przepisy prawa - pozwany Prezydent Miasta (...) posiadał. Spółka (...) władła zatem przedmiotową nieruchomością i pawilonem nr (...) na niej posadowionym jak posiadacz zależny. Samoistny posiadacz odpowiedzialny na podstawie art. 434 k.c. może się uchylić poprzez wykazanie jednej z dwóch okoliczności egzoneracyjnych, a mianowicie okoliczności, że wypadek nie nastąpił wskutek braku utrzymania budowli w należytym stanie, albo też nie nastąpił wskutek wad w budowie. Pozwany Skarb Państwa nie wykazał żadnej z dwóch zwalniających go z odpowiedzialności okoliczności egzoneracyjnych. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że przyczyną katastrofy była utrata nośności konstrukcji spowodowana przez błędy projektowe, błędy wykonawcze oraz niewłaściwe użytkowanie doprowadzające do powstania obciążenia śniegiem i lodem znacznie większego niż normatywne, niestosowanie się do wytycznych projektanta w sprawie odśnieżania. Sąd Okręgowy stwierdził, iż z przedstawionych względów, uznać należało, że w sprawie niniejszej zachodzi co do zasady odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta (...) na podstawie art. 434 k.c.

Oceniając natomiast zasadność poszczególnych roszczeń powoda, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu przedawnienia roszczenia, podniesionego przez pozwanego w stosunku do rozszerzonego w dniu 23 października 2014r. żądania pozwu o zasądzenie renty po 1.000zł miesięcznie, jak również o zasądzenie zadośćuczynienia

w dodatkowej kwocie 70.000zł, do łącznej sumy 150.000zł. Zarzut ten był zasadny w świetle art. 442⁽¹⁾ § 1 k.c., zgodnie z którego treścią roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, ponieważ nie budzi wątpliwości, że powód dowiedział się o istnieniu szkody majątkowej już w dniu katastrofy, natomiast o problemach zdrowotnych wiedział najpóźniej w maju 2006r., kiedy podjął leczenie w (...). Natomiast o odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa powód wiedział już na pewno w styczniu 2009r., kiedy skierował przeciwko temu podmiotowi wniosek o zawiązanie do próby ugodowej. Z tego względu Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia złożone w piśmie rozszerzającym powództwo uległy przedawnieniu. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by nie uwzględnić zarzutu przedawnienia w oparciu o art. 5 k.c., stwierdzając, iż przepis ten może znaleźć zastosowanie jedynie w wyjątkowych wypadkach, a takowe nie zachodziły, ponieważ sytuacja materialna i zdrowotna powoda nie uległy zmianie od momentu wytoczenia powództwa oraz nie było przeszkód, by pozwem objąć wszystkie roszczenia. Zauważył, iż powód nie wskazał jakiegokolwiek okoliczności, które uzasadniałyby później wystąpienie z tymi roszczeniami.

Sąd Okręgowy wskazał, że również z punktu widzenia merytorycznej zasadności żądanie zasądzenia renty ulegałoby oddaleniu. Zgodnie z przepisem art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego zapłaty odpowiedniej renty. Roszczenie o zasądzenie renty ma charakter odszkodowawczy, a zatem fakt wystąpienia przesłanek uzasadniających takie żądanie co do zasady i wysokości musi zostać udowodniony przez powoda, zgodnie z ogólnym rozkładem ciężaru dowodowego. Tymczasem roszczenie rentowe nie zostało w najmniejszym stopniu wykazane. Powód nie wskazał nawet precyzyjnie z jakiego tytułu domaga się takiego świadczenia. Uzasadnienie pozwu sprowadza się do lakonicznego stwierdzenia, że powód utracił całkowicie zdolność do pracy, a jednocześnie musi ponosić koszty leczenia. Nie zostało wykazane żadnym środkiem dowodowym, że powód utracił całkowicie i na stałe zdolność do pracy (brak np. orzeczenia odpowiedniego organu). Strona powodowa nie wykazała również jakie były zarobki poszkodowanego w okresie przed wypadkiem i jakie mógłby on osiągać, gdyby wypadek nie miał miejsca. Analogicznie, poza stwierdzeniem, że powód „ponosi koszty leczenia”, nie zostało wykazane jakie to są koszty, z jakich dolegliwości mają się one wziąć, w tym nie wskazano wysokości owych kosztów. Z tego powodu roszczenie o zasądzenie renty, nawet gdyby nie było przedawnione, podlegałoby w całości oddaleniu ze względu na niewskazanie jego zasadności w jakiegokolwiek części.

Żądanie zadośćuczynienia w części przekraczającej 80.000zł Sąd Okręgowy oddalił, jako przedawnione (art. 442⁽¹⁾ § 1 k.c.). Natomiast oceniając żądanie o zadośćuczynienie, w części nieprzedawnionej, Sąd Okręgowy przywołał art. 445 § 1 k.c. stanowiący, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może

przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Podkreślił, iż przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, będącego formą naprawienia krzywdy, jest ograniczone tylko do odpowiedzialności deliktowej oraz, że świadczenie to nie jest obligatoryjne, zależy od uznania i oceny sądu. Zauważył, iż w orzecznictwie i w piśmiennictwie ugruntowany jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c., jako że jest ono sposobem naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, a o wysokości zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy. Oceniając rozmiar krzywdy należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową i inne czynniki podobnej natury. Wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, aczkolwiek z drugiej strony w żadnym razie nie powinna być symboliczna. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną.

Szacując wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powód w trakcie katastrofy tymczasowo utracił przytomność, co wiązało się z koniecznością udzieleniu mu pomocy w celu wyprowadzenia go z terenu hali. Powód doznał zatem pewnych krzywd natury fizycznej, choć ich rozmiar, ze względu na brak badań lekarskich jest trudny do ustalenia. Niemniej zadośćuczynienie obejmuje w takim samym stopniu cierpienia i krzywdy psychiczne. Można być ono przyznane osobie, która doznała wyłącznie cierpień natury psychicznej. Sąd Okręgowy uznał, że rozmiar krzywd i cierpień psychicznych doznanych przez powoda jest znaczny. Mimo stosunkowo niewielkich obrażeń fizycznych, jego udział w wydarzeniu z 28 stycznia 2006r. skutkowało zupełnym załamaniem się zdrowia psychicznego powoda, powodując negatywne zmiany we wszystkich sferach jego życia. Z osoby sprawnej intelektualnie, zaradnej, prowadzącej od prawie 30 lat udane pożycie z konkubiną i córką, powód stał się osobą niezdolną do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie i osobą, z którą trudno jest zamieszkiwać pod jednym dachem. Z powodu ciągłych lęków, paranoi, braku snu i braku możliwości normalnego porozumienia się najbliżsi członkowie jego rodziny zerwali więzi z powodem. A. M. i K. D. nie były w stanie zamieszkiwać dłużej z J. D.. Atmosfera w domu stała się nie do zniesienia, a zachowanie powoda nie pozwalało im na wykonywanie codziennych obowiązków zawodowych, czy też edukacyjnych. Zatem bezpośrednią przyczyną zerwania kontaktów z powodem przez osoby mu najbliższe były zmiany w psychice powoda wywołane katastrofą budowlaną. Świadkowie zeznawali jednocześnie spójnie, że przedtem powód był osobą normalnie funkcjonującą i nie posiadającą żadnych zaburzeń czynności psychicznych. W katastrofie powód utracił wszystkie przedmioty znajdujące się na jego stoisku. Odszkodowanie za te ruchomości stanowi osobny punkt rozważań Sądu, jakkolwiek wskazać trzeba, że taka sytuacja również znacząco przyczyniła się do powstania cierpień psychicznych u powoda. Doznał on uczucia utraty majątku, przedmiotów na które pracował wiele lat. Utracił możliwość prowadzenia działalności, którą zajmował się od lat. Wreszcie jego zły stan psychiczny jest aktualnie przeszkodą w znalezieniu i podjęciu zatrudnienia. Powód ma kłopoty ze skupieniem się, nadal odczuwa stany lękowe, nie jest w stanie wejść do dużego pomieszczenia, takiego jak supermarket. Skutkuje to powstaniem u niego znacznego poczucia bezradności, bezradności życiowej. Zespół stresu pourazowego ma u powoda tak silne objawy, że doprowadził wręcz do zbliżenia jego statusu społecznego do statusu osoby bezdomnej, zmuszonej do zbierania surowców wtórnych, żyjącej dzięki pomocy MOPS oraz dzięki pomocy rodziny. Okoliczności te doprowadziły Sąd Okręgowy do przekonania, że zakres doznanych przez powoda krzywd i cierpień jest znaczny, mimo iż ma wymiar właściwie wyłącznie psychiczny. Nie można jednak uznawać osoby, która traci wszystkie liczące się dla niej osoby, traci majątek, wreszcie traci możliwości normalnego funkcjonowania w społeczeństwie za mniej skrzywdzoną od osoby, która doznała nawet znacznego uszczerbku fizycznego na zdrowiu, zachowując przy tym pełnię władzy umysłowej, jak i wsparcie osób najbliższych. Dolegliwości natury fizycznej w przeważającej mierze mają charakter wyleczalny, a osoba nimi dotknięta często ma szanse do powrotu do życia w pełnej sprawności i to często po upływie okresu kilku, bądź kilkunastu miesięcy, a nie lat. Tragiczny stan psychiczny powoda utrzymuje się od blisko 8 lat i nie można ustalić czy i kiedy ulegnie on polepszeniu. Powód został uznany za osobę upośledzoną w stopniu umiarkowanym, co dodatkowo potwierdza ogromny wpływ tragedii z 28 stycznia 2006r. na jego zdrowie. Sąd Okręgowy uznał, iż w tej sytuacji odpowiednie będzie zasądzenie zadośćuczynienia w

pełnej wysokości, dochodzonej przez powoda w pierwotnym żądaniu pozwu, to jest w kwocie 80.000 zł. Zdaniem Sądu taka suma będzie adekwatna do ogromu cierpień psychicznych doznanych przez powoda, którego życie prywatne i zawodowe uległo całkowitemu rozpadowi, a stan psychiczny w dalszym ciągu nie pozwala na normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Przy czym, Sąd Okręgowy pomniejszył tę kwotę o 24.000zł, do ostatecznej wysokości 56.000zł, przyjmując, że powód przyczynił się do aż tak rozległych skutków zdarzenia w 30%, a to przez zgłoszenie się do lekarza dopiero po czterech miesiącach od katastrofy. Wniosek taki Sąd Okręgowy wyprowadził z opinii sądowej biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, którzy wskazali, że brak wsparcia i specjalistycznej pomocy stanowił jedną z przyczyn utrwalenia się ostrej reakcji na stres, co w konsekwencji doprowadziło do powstania u powoda zespołu stresu pourazowego, w bardzo silnym stadium. Sąd Okręgowy stwierdził, iż przyczynienie się zostało uregulowane w art. 362 k.c., który to przepis znajduje odpowiednie zastosowanie również do ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy uznał, iż ustalenie stopnia przyczynienia się powoda na 30% będzie adekwatne do sytuacji w jakiej się on znalazł, jak i do okoliczności w jakiej mógłby wpłynąć na skutki leczenia urazów psychicznych. Sąd zastrzegł, iż wprawdzie nie sposób ustalić, jak bezpośrednia terapia specjalistycznych służb medycznych wpłynęłaby na stan psychiczny powoda, jakkolwiek objawy ostrej reakcji na stres mogłyby zostać załagodzone, co skutkowałoby lepszym samopoczuciem powoda i zwiększało jego zdolność do funkcjonowania w społeczeństwie. Przyjął, iż okoliczności katastrofy nie pozwalają na czynienie powodowi zarzutu z faktu nie skorzystania bezpośrednio w dzień katastrofy z pomocy służb medycznych. Jego zachowanie, choć nieracjonalne, było wywołane silnym stresem jak i widokiem ogromu zniszczeń i cierpień innych ofiar katastrofy, którym chciał ustąpić miejsca w szpitalu. Zachowanie takie należy ocenić jako honorowe i społecznie akceptowalne. Powód powinien jednak udać się do specjalisty, gdy minęła pierwsza reakcja szokowa, a mimo to jego stan psychiczny cały czas się pogarszał. Brak należytej opieki lekarskiej w tym okresie, w ocenie Sądu doprowadził do zwiększenia się negatywnych objawów lękowych, co w konsekwencji doprowadziło do zwiększenia się rozmiarów cierpień, których doznał powód. Zatem ostatecznie wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia wyniosła 56.000zł i taką kwotę, Sąd Okręgowy zasądził wraz z odsetkami od 21 lutego 2012r. O odsetkach tych Sąd Okręgowy orzekł stosownie do art. 455 k.c., zgodnie z którym od roszczenia bezterminowego odsetki należą się od daty wezwania do spełnienia świadczenia. Pozwany został wezwany do zapłaty roszczenia dopiero z dniem doręczenia mu odpisu pozwu, co miało miejsce 20 lutego 2012r., zatem odsetki przysługują powodowi od dnia następnego, przypadającego po dniu doręczenia pozwu.

Odnosząc się do żądania odszkodowania w wysokości 80.000zł za ruchomości utracone w wyniku katastrofy, Sąd Okręgowy przyjął, iż powód udowodnił swoje roszczenie co do zasady. Odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta (...) za rzeczy zniszczone podczas zawalenia się dachu wynika z przytoczonego już przepisu art. 434 k.c. Szkoda polegająca na zniszczeniu stoiska handlowego w sposób niewątpliwie pozostaje w związku przyczynowym z zawaleniem się budowli. Istota problemu związanego z ustaleniem wysokości odszkodowania wiąże się z brakiem możliwości udowodnienia przez powoda jakie dokładnie przedmioty wchodziły w skład jego stoiska. Wszelka dokumentacja istniejąca w chwili wypadku została utracona w wyniku katastrofy. Powód nie dysponował również jakąkolwiek dokumentacją dotyczącą późniejszych rozliczeń pieniężnych z wydawnictwami. Brak było zatem możliwości dokładnego określenia i wyceny ruchomości utraconych przez powoda. Niemniej przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że powód posiadał na swoim stoisku minimum 600 książek o tematyce przyrodniczej, związanych głównie z tematyką gołębi pocztowych. Wielkość stoiska i ilość posiadanych książek wynika nie tylko z twierdzeń samego powoda, ale również ze spójnych w tym zakresie zeznań pozostałych świadków. Kierowca A. K., sprzedawcy z pobliskich stoisk R. W. i J. K., jak również pracownik firmy sprzątającej teren hali J. F. zgodnie twierdzili, że powód dysponował bardzo dużą ilością książek, których waga przekraczała 1 tonę. Z też powodu Sąd dał w pełni wiarę twierdzeniom powoda, iż oferował on do sprzedaży co najmniej 600 książek, w tym zarówno książki nowe, jak i używane. Część z nich była albumami w twardej oprawie. Powód w swoich zeznaniach opisywał również inne przedmioty, które wchodziły w skład stoiska, takie jak specjalne zegary do mierzenia czasu loty gołębi, klatki na szczury, czy też obrączki dla gołębi, pochodzące jeszcze z czasów drugiej wojny światowej. Fakt posiadania przez niego takich przedmiotów, jak i ewentualna ich ilość nie zostały jednak potwierdzone przez świadków przesłuchanych w toku postępowania. Sąd Okręgowy doszedł wniosku, że w

sprawie konieczne będzie zastosowanie art. 322 k.p.c., który pozwala na zasądzenie Sądowi odpowiedniej sumy odszkodowania według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszelkich okoliczności sprawy. Zastosowanie takiego sposobu wyliczenia odszkodowania jest dopuszczalne jedynie w przypadku uznania, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Powód nie był w stanie w sposób dokładny sprecyzować, jakie dokładnie przedmioty posiadał na swoim stoisku. Z przyczyn obiektywnych nie mógł wykazać jakie tytuły książkowe posiadał. Z drugiej strony zostało jednoznacznie wykazane, że powód posiadał stoisko na targach (...), które w znacznej części uległo zniszczeniu. Również książki niezniszczone w bezpośredniej katastrofie, uległy degradacji ze względu na złe warunki ich przytrzymywania. Powód nie odzyskał żadnego należącego do niego przedmiotu. Sąd Okręgowy podkreślił, iż w sytuacji, gdy bezsporny okaże się fakt zaistnienia szkody, a wyłącznie jej wysokość nie zostanie udowodniona, sąd orzekający nie jest uprawniony do oddalenia powództwa, lecz powinien zasądzić kwotę odszkodowania na podstawie art. 322 k.p.c. Miarkowanie odszkodowania spowoduje jego zasądzenie najczęściej w kwocie nieodpowiadającej faktycznej wysokości szkody. Jest to konsekwencją z którą powód musi się liczyć, w sytuacji gdy nie udowodnił w sposób niezbity wysokości swojego roszczenia (tak SN w wyroku z dnia 21 listopada 2008 roku V CSK 207/2008, analogiczne tezy : wyrok z dnia 26 stycznia 2006 roku II CSK 108/2005, wyrok z dnia 23 stycznia 2008 roku V CSK 388/2007). W celu ustalenia wysokości odszkodowania na podstawie art. 322 k.p.c., odnosząc się do całości materiału dowodowego zebranego w sprawie, Sąd Okręgowy miał na względzie, iż powód wykazał, że poniósł stratę polegającą na zniszczeniu książek w ilości nie mniejszej niż 600 egzemplarzy. Jednocześnie powód nie wykazał, ażeby w katastrofie utracił inne składniki majątku, takie jak wskazywane przez niego zegary, obrączki, itp. Żaden ze świadków nie potwierdził, aby na stanowiska powoda znajdowały się takie przedmioty. Twierdzenia powoda, nieoparte żadnym innym dowodem, nie mogą stanowić podstawy wystarczającej do zastosowania art. 322 k.p.c. Sąd Okręgowy, stosując art. 322 k.p.c. podkreślił, iż nie ma możliwości odtworzenia choćby w przybliżony sposób, wartości książek znajdujących się w kolekcji powoda. W jej skład wchodziły bowiem książki o najróżniejszym charakterze, wielkości, oprawie czy wieku. Inne są średnie ceny albumów w twardej oprawie, inne książek w miękkiej oprawie. Nie sposób również w jakikolwiek sposób wycenić posiadanych przez powoda książek o charakterze antykwarycznym. Ich wycena byłaby możliwa tylko i wyłącznie przy udziale biegłego sądowego, do czego również byłby konieczny precyzyjny spis poszczególnych tytułów, ich wieku i stanu zachowania. Ze względu na powyższe trudności, nie pozwalające na choćby zbliżoną wycenę wartości kolekcji 600 książek w oparciu o rodzaj każdej z nich, przyjął kryterium uśrednione. Działając w oparciu o ogólnodostępne informacje Sąd oszacował średnią cenę nowej książki na 40 zł, według cen z daty orzekania. Średnia cena książki na rynku polskim w 2012r. wynosiła 38,7 zł (Polski Rynek Książki, szanse i zagrożenia, Biuro Analiz, styczeń 2014r., źródło: www.pik.org.pl/upload/files/Polski_rynek_ksiazki_a_Ustawa_o_jednolitej_cenie_2014-03-17.pdf; Rynek Książki w Polsce w 2013r., Biuro Analiz, http://www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK_KSIKI_W_POLSCE_2013.pdf), co przy przyjęciu wskaźnika inflacji pozwala na przyjęcie na potrzeby procesu kwoty 40zł, jako średniej rynkowej ceny książki w 2014r. Kwota taka odpowiada warunkom rynkowym i pozwala na szacunkowe określenie wartości towarów powoda, przy jednoczesnym przyjęciu - na podstawie art.363 § 2 k.c. - cen z daty ustalenia odszkodowania. Sąd Okręgowy stwierdził, iż ustalona w ten sposób wartość stoiska nie odpowiada faktycznej wartości kolekcji książek posiadanej przez powoda, niemniej nie otrzymanie odszkodowania w pełnej wysokości jest konsekwencją braków w postępowaniu dowodowym, w którym powód nie wykazał w sposób niezbity innej wartości jego kolekcji, choć mógł to uczynić chociażby poprzez zachowanie dokumentacji rozliczeń z wydawnictwami, czego jednak nie dochował z własnej winy. W konsekwencji Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta (...) 24.000zł z tytułu odszkodowania za zniszczone książki. Kwota ta została ustalona poprzez przemnożenie ilości książek posiadanych przez powoda przez średnią cenę rynkową książki w 2014r. (600 x 40 zł). Ze względu na przyjęcie cen z chwili ustalenia odszkodowania, odsetki zasądzono od dnia wydania wyroku, tj. od 30 października 2014r. W pozostałej części roszczenie o zasądzenie odszkodowania zostało oddalone. Powód nie wykazał, aby w skład jego stoiska wchodziły inne niż książki przedmioty, a ustalenie dokładnej wartości poszczególnych pozycji książkowych okazało się być niemożliwe. Oddalone zostało również roszczenie o zapłatę 6.485,62 zł z tytułu kosztu wykupu lekarstw, ponieważ większość przedstawionych faktur VAT dotyczy zakupu standardowych leków na zwyczajne dolegliwości, takie jak grypa, przeziębienie. Wśród leków znaleźć można również lekarstwa przeciwbólowe, na dolegliwości żołądkowe, czy urologiczne. Strona powodowa w żaden sposób nie wykazała istnienia związku przyczynowego między udziałem powoda w katastrofie a koniecznością wykupu lekarstw z dołączonych do pozwu faktur. Powód

cierpi na liczne zaburzenia psychiczne związane z traumatycznym przeżyciem z 28 stycznia 2006r. Nie jest jednak wiadome, które z wykupywanych przez niego lekarstw służyły leczeniu tych właśnie dolegliwości, a stwierdzenie takiej okoliczności wymaga zasięgnięcia opinii biegłego sądowego. W tym zakresie jednak strona powodowa nie przedstawiła odpowiedniej aktywności procesowej, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo pomiędzy stronami. Mimo złej sytuacji majątkowej powoda, Sąd Okręgowy stwierdził brak podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. Powód otrzymał w wyroku świadczenie pieniężne w znacznej wysokości, co pozwoli mu zapłacić należne koszty przeciwnikowi procesowemu. Powód przegrał sprawę w 68%, łączne koszty postępowania wyniosły 14.417zł (koszty zastępstwa procesowego każdej ze stron – po 7200 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł). Z sumy tej powód powinien ponieść 9.803,56 zł. Poniósł już koszty w wysokości 7217zł, a zatem powinien zwrócić pozwanemu kwotę 2.586,56 zł z tytułu kosztów postępowania. Kwotę tę Sąd Okręgowy zasądził na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej na podstawie art. 11 ust. 3 ustawy z 8 lipca 2005r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Wysokość należnych kosztów zastępstwa procesowego Sąd ustalił w oparciu przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Nadto Sąd Okręgowy nakazał pobrać z zasądzonych na rzecz powoda roszczenia 1.638zł, co stanowi 68 % kosztów poniesionych przez Skarb Państwa na wydatki związane z dowodami z opinii biegłych, o których przeprowadzenie wносиła strona powodowa. Na koszty te składały się następujące kwoty: 239,20 zł (k.443), 885,95 zł (k.630) oraz 1283,64 (k.630). Powód był zwolniony w całości od kosztów sądowych. W przypadku częściowego uwzględnienia powództwa wysuwanego przez taką osobę, sąd nakazuje pobrać z zasądzonych na jej rzecz roszczenia kwotę wydatków, którą powinno ona ponieść, przy uwzględnieniu stopnia w jakim przegrała ona sprawę (art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 28 lipca 2005r.). Sąd Okręgowy nie rozliczył wydatków oraz opłaty od pozwu, które powinien ponieść pozwany w stopniu w jakim przegrał sprawę (32%), ponieważ pozwanym jest Skarb Państwa – Prezydent Miasta (...), a zatem bezcelowym było rozliczenie kosztów należnych od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach z uwagi na zbieżność podmiotu uprawnionego i zobowiązanego.

Apelację od wyroku wniosły obie strony. Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo o zapłatę 24.000zł z tytułu zadośćuczynienia i w części oddalającej powództwo o zapłatę 56.000zł z tytułu odszkodowania. Zarzucił, iż Sąd Okręgowy wydając wyrok w zaskarżonej części naruszył przepisy prawa materialnego, a to art. 445§ 1 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia nie odpowiadającego rozmiarowi krzywdy odniesionej przez powoda i naruszył art. 363 k.c. przez ustalenie przyczynienia się powoda do zwiększenia szkody w sytuacji, gdy nie można mu przypisać winy, a pozwany Skarb Państwa nie dopełnił ustawowych obowiązków. Nadto zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 322 k.p.c. przez ustalenie odszkodowania za utracone przez powoda rzeczy niezgodnie z ich faktyczną wysokością, art. 233 §1 k.p.c. przez błędną ocenę materiału dowodowego i oddalenie roszczenia o odszkodowanie w kwocie wskazanej w pozwie. Nadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie stwierdzenia jakie ruchomości powód posiadał na swym stoisku w czasie targów. W oparciu o te zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na jego rzecz dalszej kwoty 80.000zł z ustawowymi odsetkami od 21 lutego 2012r. i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego. Wywodził, iż przyjęcie przyczynienia się powoda narusza dyspozycję art. 362 k.c., ponieważ powód po katastrofie był w szoku i nie można było od niego wymagać racjonalnego działania. Podkreślił, iż pozwany nie zaproponował mu żadnej pomocy, w tym pomocy psychologicznej. Podniósł, iż Sąd bezpodstawnie pominął, iż na stoisku posiadał kilka starych, zabytkowych zegarów do odbijania obrączek gołębi o wartości 500-600zł każdy, torbę z gotówką w kwocie ok. 10.000zł, 10 klatek na szczury, 50 klatek na myszy, pokrowiec o wartości ok. 2.000zł, krzesła, stoły, stoliki, przedwojenne obrączki dla gołębi i inne drobiazgi. Wywodził, iż wartość tych ruchomości, Sąd Okręgowy także powinien był oszacować, sięgając po regulację art. 322 k.p.c.

Natomiast powód zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, domagając się jego zmiany przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów za obie instancje. Zarzucił, iż Sąd Okręgowy naruszył:

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c.:

- przez uznanie, iż powód utracił w wyniku katastrofy budowlanej co najmniej 600 książek i w związku z powyższym doznał uszczerbku majątkowego w sytuacji, gdy nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność, że stanowiły one jego własność, bądź by poniósł on jakiegokolwiek wydatki z tytułu ich utraty, a jego zeznania nie zasługiwały w tym zakresie na przymiot wiarygodnych,

- przez przyjęcie, iż powód doznał ustroju zdrowia, pomimo że opinia biegłych sądowych z zakresu psychologii i psychiatrii, z uwagi na podniesione w toku postępowania wady nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych,

- art. 233 § 1 k.p.c.:

- przez poczynienie sprzecznych z materiałem dowodowym ustaleń, że w trakcie targów (...) powód występował jako samodzielny wystawca i posiadał stoisko o powierzchni ok. 30m²,

- przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przez pominięcie istotnej okoliczności, iż przed zdarzeniem z 28 stycznia 2006r., powód przez 9 lat przebywał na rencie i pobierał świadczenie z tego tytułu do ok. 2004r., a od sierpnia 2005r. był zarejestrowany jako bezrobotny oraz, że przyczyną orzeczenia umiarkowanego stopnia niepełnosprawności były także schorzenia układu oddechowego i krążenia, mimo iż fakty te wynikały z dokumentacji medycznej i zaświadczeń zgromadzonych w aktach sprawy, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w przedmiocie sytuacji życiowej i majątkowej powoda, pozostającej w związku z katastrofą;

- art. 322 k.p.c. przez jego zastosowanie w sytuacji, w której powód nie udowodnił zaistnienia szkody majątkowej i nie przedstawił żadnych dowodów, na podstawie których można by ustalić rozmiar rzekomo doznanego uszczerbku majątkowego i przyznać powodowi odszkodowanie z tytułu utraty książek w wysokości 24.000zł.

Nadto zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to :

- art. 434 k.c. przez uznanie, iż Skarb Państwa był posiadaczem samoistnym pawilonu wystawienniczego nr (...) (...) i ponosi odpowiedzialność za skutki katastrofy, która miała miejsce 28 stycznia 2006r.

- art. 434 w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. przez błędne uznanie, iż powód doznał szkody w postaci utraty wszystkich posiadanych książek wyłącznie w związku z katastrofą budowlaną, mimo iż 30% z nich uległo zniszczeniu w wyniku nieprawidłowego przechowywania ich po katastrofie przez organizatora targów;

- art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia oraz uznanie, iż 56.000zł jest kwotą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu;

- art. 481 § 1 w zw. z art. 363 § 2 k.c. przez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 56.000zł przyznanej powodowi tytułem zadośćuczynienia od 21 lutego 2012r., a nie od daty wyrokowania.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podtrzymał wywody odnoszące się do braku swej legitymacji biernej w sprawie. Podnosił, iż to nie on, a (...) ponosi odpowiedzialność za skutki katastrofy budowlanej. Wywodził, iż za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego należy uznać, iż powód będąc zarejestrowany jako bezrobotny, nie prowadząc działalności gospodarczej otrzymał do sprzedaży od wydawnictw i hurtowni ponad 600 książek. Nadto podniósł, iż powód nie wykazał w jaki sposób z tymi wydawnictwami i hurtowniami się rozliczył, nawet nie wskazał nazw tych wydawnictw. Podkreślił, iż z zeznań A. M. i K. D. (konkubiny i córki) wynikało, iż po katastrofie powód nie posiadał żadnych finansowych, które pozwoliłyby mu na zapłatę za towar wystawiany na targach. Zauważył, iż skoro ładowność samochodu M. (...), którym zostały przywiezione książki i inne towary handlowe i stoły to 1,2 tony, to niewiarygodnym jawią się zeznania, iż same książki ważyły ponad tonę. Podniósł, iż powód nie wykazał, że wziął udział w targach jako samodzielny i indywidualny wystawca, zaś na projekcie lokalizacji stanowisko powoda opatrzone nazwą (...),

co wskazywałyoby na podmiot gospodarczy, co nie zostało wyjaśnione. Zauważył, iż ze złożonej do akt karty stoiska wynika, że miało ono powierzchnię $6m^{(2)}$, a nie $30m^{(2)}$, co oznacza, że przyjęta przez Sąd Okręgowy ilość 600 książek, nawet w sytuacji, gdyby 30% znajdowało się w kartonie, nie byłaby w stanie pomieścić się na tak małej powierzchni, na której powód trzymał także klatki na gryzonie, zegary i stoły. Odnosząc się do doznania przez powoda rozstroju zdrowia psychicznego, pozwany zarzucił, iż wnioski opinii biegłych są lakoniczne, nie zawierają fachowego uzasadnienia oraz, że biegli nie ustalili, czy wcześniejsze dolegliwości zdrowotne, a także złożona sytuacja osobista powoda (równoczesne małżeństwo i konkubinat) mogła mieć wpływ na stan zdrowia powoda. Biegli nie wyjaśnili, czy zespół stresu pourazowego może pozostawać w związku z ustrojowymi, wynikającymi ze stanu organizmu, bądź osobowościowymi predyspozycjami powoda do zakłócenia funkcji psychicznych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda, a powód o oddalenie apelacji pozwanego. Obie strony wniosły o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu, dotyczącego podstaw odpowiedzialności pozwanego, Sąd Apelacyjny uznał za trafne stanowisko Sądu Okręgowego, który przyjął, iż pozwany Skarb Państwa odpowiada za skutki katastrofy budowlanej na zasadzie art. 434 k.c. Ta podstawa odpowiedzialności pozwanego była już wielokrotnie rozstrzygana przez Sąd Apelacyjny w Katowicach (por. m.in. wyroki z: 30 października 2014r., sygn. akt I ACa 380/14; z 23 maja 2014r., sygn. akt I ACa 45/14; z 28 lutego 2013r., sygn. akt I ACa 582/12; z 5 czerwca 2013r., sygn. akt I ACa 116/13; z 8 marca 2012r., sygn. akt I ACa 8/12; z 7 grudnia 2012r., sygn. akt I ACa 787/12, z 18 stycznia 2008r., sygn. akt I ACa 859/07), a stanowisko wyrażone w pisemnych motywach tychże rozstrzygnięć jest niewątpliwie znane stronie pozwanej. Zgromadzony w rozpoznawanej sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do odmiennych ustaleń w tym względzie. Bezspornym jest, iż pozwany Skarb Państwa był właścicielem gruntu, na którym posadowiona była hala wystawiennicza – pawilon nr (...) oraz, że na nieruchomości tej spółka (...) wybudowała przedmiotowy pawilon. Twierdzenie, że hala ta nie była budowlą w rozumieniu art. 434 k.c., ani częścią składową gruntu o jakiej mowa w art. 47 § 1 k.c. w związku z art. 48 k.c. pozostaje w sprzeczności z treścią zebranego materiału dowodowego. Rozmiar hali, jej konstrukcja, sposób wzniesienia oraz użytkowania dawały podstawy do uznania, że jest to budowla, za zawalenie której jej właściciel odpowiada na zasadzie ryzyka. Także zarzut jakoby był to obiekt nie związany na trwałe z gruntem i połączony z nim jedynie do przemijającego użytku nie znajduje potwierdzenia w zebranych dowodach. Umowa łącząca strony przewidywała użytkowanie hali przez co najmniej dwadzieścia lat, a następnie rozliczenia się Skarbu Państwa ze spółką (...) z tytułu nakładów poczynionych na jej wzniesienie. Świadczy to o tym, że obiekt musiał być na stałe umiejscowiony na gruncie będącym przedmiotem dzierżawy. Nadto z § (...) umowy z 22 kwietnia 1995r. łączącej pozwanego i (...) wynika, iż dzierżawca mógł realizować inwestycje związane ze statutowymi zadaniami Spółki, a w szczególności wznosić pawilony handlowe i wystawowe. Dlatego zarzuty Skarbu Państwa, że hala nie była na trwałe związana z gruntem, a dzierżawca postawił ją jedynie dla przemijającego użytku, należy uznać za polemikę z trafnymi ustaleniami Sądu Okręgowego opartymi na zebranych dowodach. Tak, jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy, spółka (...) wzniosła halę na cudzym gruncie, realizując w tym zakresie postanowienia umowy dzierżawy; a obie strony umowy dzierżawy miały świadomość tego, że nakład ten stanowić będzie część składową nieruchomości. Świadczą o tym postanowienia umowy, w której pozwany i (...) dokładnie określili, jak rozliczona zostanie wartość tych właśnie nakładów w zależności od sposobu zakończenia dzierżawy. Ponadto Skarb Państwa zastrzegł sobie prawo do kontrolowania czy przedmiot dzierżawy wykorzystywany jest zgodnie z umową. Wobec braku odmiennych postanowień umowy należy uznać, że to uprawnienie dotyczyło także hal stanowiących części składowe wydzierżawionej nieruchomości. Oznacza to, że Skarb Państwa zastrzegł sobie faktyczne władztwo nad wspomnianą halą i miał możliwość jego wykonywania. Tak więc po stronie Skarbu Państwa występowały obie istotne cechy posiadania samoistnego jak wola (animus) i faktyczne władztwo (corpus). Zauważyć także należy, że w umowie tej dzierżawca zgodził się respektować władztwo Skarbu Państwa w stosunku do przedmiotu dzierżawy. To, że (...) w niektórych sytuacjach przypisywała sobie status właściciela hali nie stwarza podstaw do przyjęcia, że spółka kwestionowała prawo własności Skarbu Państwa do nieruchomości i położonych na niej części składowych. Okoliczności te doprowadziły Sąd Okręgowy do trafnej konkluzji, iż (...) władała nieruchomością i posadowionym na

niej pawilonem nr (...) jedynie jako posiadacz zależny, a pozwany Skarb Państwa – Prezydent Miasta co do zasady ponosi odpowiedzialność za jej zawalenie, przewidzianą w art. 434 k.c., jako jej posiadacz samoistny.

Oceniając trafność zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie roszczenia powoda o zadośćuczynienie, Sąd Apelacyjny w pełni podziela konkluzję Sądu Okręgowego, iż wyniki postępowania dowodowego dały podstawę do przyjęcia, iż wskutek katastrofy budowlanej powód doznał urazu czaszki z utratą przytomności i poważnego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Z opinii biegłych psychiatry i psychologa, wydanej po przebadaniu powoda, której podłożem były także zeznania świadków i dokumentacja medyczna powoda za okres od maja 2006r. jednoznacznie wynika, iż wskutek katastrofy budowlanej u powoda wystąpiła ostra reakcja na stres oraz, że reakcja ta następnie się utrzymała i przyjęła obraz kliniczny zespołu stresu pourazowego, którego skutkiem jest dysfunkcja w zakresie samodzielności oraz w codziennym, psychospołecznym funkcjonowaniu. Aktualnie powód wymaga kompleksowego wsparcia instytucji opieki społecznej, systematycznego leczenia farmakologicznego oraz pomocy psychiatrycznej i psychologicznej. Wniosków opinii biegłych nie były w stanie wzruszyć podnoszone w apelacji zarzuty, stanowiące powielenie zarzutów zgłaszanych już przed Sądem pierwszej instancji. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób było bowiem wyprowadzić nawet przypuszczenia, że powód miał już kłopoty ze zdrowiem psychicznym przed katastrofą. O problemach takich w szczególności nie świadczy okoliczność, iż powód, pozostając w związku małżeńskim przez ponad 20 lat pozostawał jednocześnie w konkubinacie. Osoba najbliższa powodowi - pozostająca z nim we wspólnym pożyciu A. M., będąca pielęgniarką zaprzeczyła, by powód miał przed katastrofą jakiegokolwiek problemy psychologiczno-psychiatryczne. Problemów takiej natury nie zauważyła u powoda także pełnoletnia córka K. D., wspólnie z powodem zamieszkująca do katastrofy. Także osoby spoza rodziny, np. znający powoda z racji udziału w tych samych targach od około 10 lat J. K., czy też jeżdżący z powodem przez około 5 lat przed katastrofą na wystawy kierowca A. K. nie zauważyli żadnych zaburzeń w normalnym funkcjonowaniu powoda przed katastrofą. Bezsprzecznie przed katastrofą powód był osobą samodzielną. Utrzymywał się z prac dorywczych, zajmował się sprzedażą książek, pozostawał w nieformalnym związku, mieszkał z partnerką i córką. Z faktu, iż powód nie przedłożył dokumentacji medycznej, z której by wynikało, iż przed katastrofą nie miał problemów psychicznych nie można wyprowadzić wniosku, iż powód takowe problemy miał, zwłaszcza że nie leczył się wcześniej psychiatrycznie i nie sposób prowadzić dowodu na tezę negatywną. Zespół stresu pourazowego de facto zrujnował powodowi życie zarówno w sferze zawodowej, jak i osobistej oraz bytowej. Sąd Okręgowy szczegółowo ustalił skutki doznanego urazu i aktualną sytuację życiową powoda. Skutki te niewątpliwie są dotkliwe, trwałe i w istotny sposób ograniczają standard życia powoda i jego perspektywy na przyszłość. Miarkując wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia w oparciu o art. 445 § 1 k.c., Sąd Apelacyjny, mając na uwadze, iż celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanych cierpień i naprawienie wyrządzonej krzywdy i przyjmując, iż wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będąc jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, uznał, iż adekwatną do tych kryteriów będzie kwota o 10.000zł niższa, niż to przyjął Sąd Okręgowy, tj. 70.000zł. Zadośćuczynienie w tej kwocie uwzględnia wiek powoda w chwili wypadku (53 lata), wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód i inne, istotne czynniki wpływające na rozmiar krzywdy, takie jak nasilenie cierpień, długotrwały charakter leczenia, rodzaj leczenia, trwałość następstw zdarzenia, a także okoliczności dotyczące dotychczasowego standardu życia, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich i ograniczenia w życiu codziennym związane z urazem oraz jego skutkami.

Nie podzielił natomiast Sąd Apelacyjny stanowiska Sądu Okręgowego, iż należne powodowi zadośćuczynienie podlega pomniejszeniu, stosownie do regulacji art. 362 k.c., w związku z tym, że powód przyczynił się do powstania tak rozległych skutków zdarzenia. W tej materii w pełni zasadne okazały się zarzuty apelacji powoda. Nie sposób bowiem oczekiwać, by powód, który pozostawał w szoku, w fazie ostrej i pogłębiającej się reakcji na stres, cechującej się atakami paniki, tendencjami ucieczkowymi i nieracjonalnymi zachowaniami, miał świadomość potrzeby skorzystania z pomocy psychiatry i psychologa i w braku skorzystania z takiej pomocy upatrywać zawinięcia powoda. Nadto, brak jest dowodu na to, że skorzystanie z takiej pomocy przez powoda niezwłocznie po katastrofie zniwelowałoby, bądź przynajmniej ograniczyłoby skutki urazu psychicznego. Biegli w swej opinii wyrazili jedynie przypuszczenie, iż wcześniejsze leczenie mogłoby pozytywnie wpłynąć na aktualny stan powoda, niemniej dowodu na to nie ma. Powód, nie mogąc sobie samodzielnie z postępującą reakcją na stres, zwrócił się o fachową pomoc dopiero po czterech

miesiącach. W międzyczasie także pozwany nie zaoferował powodowi pomocy psychiatryczno-psychologicznej, choć zespół stresu pourazowego po katastrofie takich rozmiarów jest zjawiskiem często występującym u ofiar. Okoliczności te, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wyłączają przesłanki przypisania powodowi przyczynienia się do skutków katastrofy w sferze zaburzeń psychicznych.

Roszczenie o odsetki od zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uwzględnił prawidłowo, w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przy trafnym założeniu, iż orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia. Powód domagał się zasądzenia odsetek od dnia doręczenia odpisu pozwu, zawierającego sprecyzowane żądanie zadośćuczynienia. Zatem, zasądzając odsetki od przyznanego zadośćuczynienia, od dnia następującego po tym dniu, tj. od 21 lutego 2012r. Sąd Okręgowy nie naruszył dyspozycji art. 481 § 1 i 2 w zw. z art. 455 k.c.

Oceniając natomiast trafność rozstrzygnięcia w zakresie żądania odszkodowania, Sąd Apelacyjny nie mógł nie zauważyć, iż pozew obejmował żądanie zasądzenia 80.000zł z tytułu równowartości utraconych wskutek katastrofy książek. W pozwie nie wskazano, by żądanie to obejmowało także równowartość utraconych zegarów, klatek, obrączek, stołów i gotówki. Stosownie do art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu, ani występować z nowymi roszczeniami. Dlatego też w zakresie, w jakim apelacja zarzuca nieuwzględnienie przy szacowaniu wysokości odszkodowania ekwiwalentu innych rzeczy, niż książki nie mogła odnieść skutku. Tym samym bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje ocena wiarygodności zeznań powoda, co do zniszczenia w wyniku katastrofy innych jego rzeczy niż książki. Dlatego też jedynie na marginesie, Sąd Apelacyjny zauważa, iż zasadnie Sąd Okręgowy akcentował, że twierdzenia i oświadczenia powoda w tej materii nie zostały poparte innymi dowodami, ponieważ żaden ze świadków nie potwierdził ani rodzaju, ani ilości i potencjalnej wartości innych rzeczy powoda, które uległy zniszczeniu wskutek katastrofy. Koncentrując się zatem na żądaniu odszkodowania za zniszczone książki, to podkreślenia wymaga, iż zasada odpowiedzialności pozwanego znajdowała podstawę w art. 434 k.c. Jeśli idzie o wysokość tego odszkodowania, to wiarygodnym w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego było, iż część oferowanych przez powoda do sprzedaży książek stanowiła jego własność, część natomiast pobrał od wydawców i hurtowników. Generalnie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje kwestia za jaką cenę powód nabył oferowane do sprzedaży książki. Dla ustalenia wysokości odszkodowania za ich zniszczenie istotna bowiem jest wartość rynkowa książek, które stanowiły własność powoda. Wiarygodnym było twierdzenie powoda, iż rozliczył się z kontrahentami i zapłacił im za książki, zaś brak ustalenia sposobu rozliczenia się przez powoda z wydawnictwami i hurtowniami nie stanowił podstawy oddalenia powództwa odszkodowawczego. Wiarygodności powoda nie podważa brak stosownych dokumentów. W tej materii ważyć trzeba na jego stan psychiczny i paroletni już tułaczy tryb życia. Sąd Okręgowy za wiarygodne przyjął też zeznania powoda i kierowcy, że powód przywiózł na targi tonę książek. Zarzut pozwanego, iż taka ilość nie zmieściłaby się w samochodzie M. (...) zeznań tych nie był w stanie wzruszyć. Abstrahując, od powszechnej niestety praktyki przeładowywania samochodów przewożących towary, zauważyć należy, iż pozostałe towary handlowe przywiezione powoda nie były ciężkie. Klatki na myszy i na szczury, obrączki dla gołębi, składane stoły i krzesło ważą niewiele i nawet gdyby doliczyć wagę powoda i kierowcy, ładowność samochodu M. (...) nie wyklucza to tezy, iż książki powoda, które uległy zniszczeniu ważyły tonę. Pełnomocnik pozwanego niezwykle skrupulatnie zapoznał się z dokumentacją zgromadzoną w sprawie, w tym z projektem lokalizacji i uproszczoną kartą stoiska. Z planu lokalizacji wynika, iż powód zajmował stoisko oznaczone na planie lokalizacji numerem (...), przy czym z planu tego nie wynika powierzchnia stoiska (plan nie ma też skali), zaś z uproszczonej karty stoiska, podpisanej wyłącznie przez powoda wynika, iż stoisko powoda miało 6m². Nie została złożona żadna dokumentacja fotograficzna. Niemniej w ocenie Sądu Apelacyjnego, nawet na 6m² powód mógł rozlokować 600 egzemplarzy książek, zwłaszcza że część z nich pozostała nierozpakowana w kartonach. Nie wnikając bliżej w rozmiary i w sposób ekspozycji książek (które mogły być ułożone warstwowo i pionowo. Na 6 m bieżących mieści się ok. 200 książek ułożonych pionowo (o grubości 3 cm każda), zatem przyjmując, że część książek pozostawała nierozpakowana (co wynikało także z zeznań osób sprzątających halę już po katastrofie), nawet na powierzchni 6m²

można rozlokować 600 książek i inne oferowane przez powoda towary (klatki, zegary, obrączki). W sytuacji, gdy poza sporem pozostawało, iż książki powoda uległy zniszczeniu, że było ich około 600, że średnia cena książki waha się w granicach 40zł, Sąd Okręgowy miał pełne podstawy by miarkować wysokość należnego powodowi odszkodowania w oparciu o art. 322 k.p.c. Kryteria te dały podstawę do przyjęcia, iż wartość utraconych przez powoda w wyniku katastrofy książek kształtowała się w granicach 24.000zł. Powód nie miał wstępu na miejsce katastrofy, ponieważ teren został zabezpieczony. Pozwany, jako osoba odpowiedzialna za wyrządzenie powodowi szkody powinien podjąć działania zmierzające do zminimalizowania szkody i zabezpieczyć rzeczy, które pozostały pod zwałami i nie uległy zniszczeniu. Fakt, że inny podmiot, notabene odpowiadający za wyrządzoną powodowi szkodę solidarnie z pozwanym, nie zabezpieczył należycie tych rzeczy nie zwalnia pozwanego od odpowiedzialności za rzeczy, które uległy zniszczeniu wskutek nieodpowiedniego zabezpieczenia.

Z przytoczonych względów, Sąd Apelacyjny - na podstawie art. 386§1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że ustalił wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia na kwotę 70.000zł, przy czym przyjął, iż powód w żadnym zakresie nie przyczynił się do powstania szkody. W dalej idącym zakresie apelacja powoda została oddalona, a apelacja pozwanego została oddalona w całości. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 100 i 102 k.p.c. w zw. z art. 99 i 108 § 1 k.p.c., a to mając na uwadze, iż apelacja pozwanego została oddalona w całości, w związku z czym powinien zwrócić powodowi koszty zastępstwa procesowego wywołane tą apelacją w kwocie 2.700zł, stanowiącą zwrot kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej przewidzianej w § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 461 ze zm.). Apelacja powoda odniosła skutek jedynie w części (ok.18%), niemniej w związku z tym, iż ustalenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia zależało od uznania Sądu, a nadto zważając na sytuację powoda i charakter sprawy, Sąd Apelacyjny nie obciążył powoda kosztami postępowania wywołanymi jego apelacją.